

(II Romanista - D.Lo Monaco) I jakby katharsis nie było jeszcze kompletne, spróbujmy znaleźć dobry powód, aby kibicować dziś wieczorem Liverpoolowi, rzucając wyzwanie sercu i duszy, które być może życzą sobie innego rozwiązania. Faktem jest, że gdyby to Klopp wygrał Ligę Mistrzów na Wanda Metropolitano, doprowadzając do triumfu swój niesamowity zespół, do Trigorii trafiłby w najbliższych dniach przelew na sumę około 5 mln euro. Jeśli wygra z kolei Tottenham, zero. W czasach gdy każdy kibic jest też również małym księgowym przynajmniej jeśli chodzi o rozważania na temat przyszłości własnej drużyny piłkarskiej, robi to różnicę, które nie można nie brać pod uwagę.

Wyjaśnienie leży w dwóch kontraktach definitywnej sprzedaży, podpisanych między As Roma SpA i The Liverpool Football Club and Athletic Grounds Limited (to kompletna nazwa), graczy Mohameda Salaha Ghalyego i Alissona Ramsesa Beckera, do których doszło odpowiednio 22 czerwca 2017 roku i 19 lipca 2018 roku. W obydwu przypadkach, w komunikatach sporządzonych przez Romę i obecnych nadal na stronie internetowej klubu, powtarzana jest magiczna formuła. W przypadku Salaha, cytujemy tekstowo, sprzedaż miała miejsce *"w zamian za stałą opłatę 42 mln euro i zmienną, do maksimum 8 mln euro, bonusów związanych z osiągnięciem przez angielski klub i piłkarza określonych celów sportowych"*. W przypadku Alissona z kolei *"wobec stałej wypłaty 62,5 mln euro i zmiennej, do maksimum 10 mln euro, bonusów związanych z osiągnięciem przez angielski klub i piłkarza określonych celów sportowych"*. W tych przypadkach kluby nie są zobowiązane do szczegółowego raportowania bonusów, ale z tego co wiemy suma dwóch liczb przewidziana za wygranie Ligi Mistrzów przez The Reds, odnosząca się do dwóch kontraktów, jest bliska 5 mln euro. To niezła kwota, która popchnie kierownictwo Giallorossich do kibicowania dziś wieczorem Liverpoolowi i być może również niektórych kibiców.

Jednak nie tylko byłych dwóch Romanistów będzie rozproszonych dziś wieczorem między boiskiem i ławką. W szeregach Tottenhamu będzie również Erik Lamela, który został sprzedany do Londyńczyków w 2013 roku za 30 mln euro i bonusy na ogółem 5 mln euro. Jednak jak się wydaje, efekty tych bonusów już wygasły. Lamela nie wyjdzie w pierwszym składzie, z kolei na pewno zobaczymy od pierwszej minuty Alissona (który rok temu z Romą walczył właśnie z Liverpooliem o finał w Kijowie przeciwko Realowi Madryt i zakończyło się jak wiemy: na jego miejscu w bramce Liverpoolu bronił Karius, który przysłużył się mocno do wygranej Hiszpanów po dwóch nieprawdopodobnych wpadkach) i Salaha, który z kolei w tym finale zagra tylko 30 minut i opuścił boisko z powodu kontuzji. W tym sezonie Egipcjanin zdobył 26 goli (w tym 4 w Lidze Mistrzów) w 51 meczach i zaliczył 13 asyst. W zeszłym sezonie zdobył ich ogółem 44 w 52 meczach: 32 w Premier League, 11 w Lidze Mistrzów, 1 w FA Cup. Jeśli chodzi o Alissona, w tym sezonie stracił 22 gole w 38 rozegranych meczach z 21 czystymi kontami, nie opuszczając ani minuty w sezonie Liverpoolu. Właśnie wczoraj prezydent Romy, Pallotta, wspominał dwie sprzedaże: *"Chciałem sprzedać Salaha? Nie, to on poprosił o odejście jeszcze z dwoma latami kontraktu, aby udowodnić, że może pokazać się w Premier League. Chciałem*

pozbyć się Alissona? Nie, ale musieliśmy poradzić sobie z FFP i również on chciał odejść do drużyny, która może mu zaoferować dużo więcej niż to na ile pozwalają nam nasze zasoby". Rok później można dojrzeć inne owoce.

Autor: abruzzo